

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonamentów miesięcznych z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartał wynosi z doręczeniem 3,80 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

D w y d a w n i c t w o „S p ó ł k a W y d a w n i c z a” S p. z o. p. w N o w e m i a s t o.

A d r e s t e l e g r.: „S p ó ł k a W y d a w n i c z a” N o w e m i a s t o - P o m o r z e.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 24 STYCZNIA 1935

NR. 11

## Tak świetne zwycięstwo Niemiec w Saarze to wspaniały triumf idei narodowej.

Nie gasić jej w Polsce!

Ogólnie liczone są ze zwycięstwem Niemiec przy plebiscycie w Saarze. Wszak to ludność czysto niemiecka. Ale mało kto przypuszczał, by to zwycięstwo było aż tak wielkie. A przecież blisko 91 proc. głosujących opowiedziało się za powrotem Saary do Rzeszy Niemieckiej. Liczone najwyżej na jakie 70 proc. A na czym opierano te przypuszczenia? Sądzono, że ludność katolicką odstraszą będą od połączenia się ze swą Macierzą obawy i względy na panującą w niej stosunki. Wszak ludność Saary to włącznie katolicy i to katolicy religijni, przywiązani głęboko do Kościoła kat. A w hitlerowskiej Rzeszy źle się dzieje Kościołowi. Doznaje on wielokrotnych prześladowań, jest kępowany w swym rozwoju. Gnębi się duchowieństwo — krzawi się jawnie starogermański poganizm. W skrytobójczy sposób usunięty został w krwawą noc 30 czerwca przywódca młodzieży kat. na Rzeszę, Klausner.

Przypuszczano więc, że u znacznej części ludności górę wezmą te i inne względy oportunistyczne. Mieszkańcom Saary przy dotychczasowym stanie rzeczy pod egidą Ligi Narodów gospodarczo dobrze się wiodło. Mieli bowiem wóz i przewóz na obie strony. Mając po jednej stronie Francję, a drugiej Niemcy, korzyści ciągnęły z jednego i drugiego sąsiedztwa. Za produkty rolne Francja dobrze płaciła. Węgiel i inne produkty przemysłowe miały dobry zbył. Przemysł kwitł — bezrobocia nie było — był dobrobyt. Mieszkańcy Saary zdawali sobie sprawę, że po przyłączeniu do Rzeszy stan ten, tak dla nich korzystny pod każdym względem i politycznym i gospodarczym, ulegnie pogorszeniu. Wiedzieli, że skończy się dla nich era dobrobytu i pełnych swobód obywatelsko-politycznych, a nastąpi surowy reżim, może nawet gwałtowny terror. A jednak mimo wszystko woleli wrócić „na Ojczyzny łono”. Górę wzięli ponad temi wszystkimi względami patriotyzm, poczucie wspólnej krwi, narodowej wspólnoty. Z tego wynika, jaka siła, jaka nieprzeparta dynamika tkwi w idei narodowej. Ona to każeła przejść do porządku nad obawą ucisku społeczno-politycznego i groźbą możliwego niedostatku i biedy — a dążyć za wszelką cenę do połączenia się ze swymi rodakami. Takie mając przed oczyma wspaniałe skutki dynamicznego działania idei narodowej, nie możemy oprzeć się smutnym refleksjom, patrząc na postępowanie ze strony sanacji względem idei narodowej w Polsce. Wszak znaczenie narodu — pojęcie Ojczyzny ginie u niej coraz bardziej. Najwymowniejszym tego dowodem to obecnie tak aktualny projekt nowej Konstytucji. Tam o „Narodzie” wogóle żadnej niema wzmianki. W miejsce Narodu sanacja stawia pojęcie „obywatel”. Obywatel u niej ma zastąpić naród, obywatel, którym się szczyścić może w równej mierze Polak, jak i żyd, Niemiec i wogóle każdy obcoplemieniec. Państwo polskie to według sanacji nie naród polski, a „wspólne dobro wszystkich obywateli”. Ma się nieraz wrażenie, obserwując rozmaite przejawy w postępowaniu sanacji, że jej głównie przytem chodzi o pozyskanie żydów, by żyd czasem nie uczuł się upośledzony pojęciem narodu. Wiadomo bowiem, że pojęcie Polaka w żydzie budzi odrazę, ale do tytułu obywatela każdy żyd się chętnie przyzna. Wszak daje on jemu wszelkie uprawnienia wewnątrz kraju, a na zewnątrz opiekę w całym świecie ze strony potężnego dziś już Państwa Polskiego. Ale czy żyd w roli „obywatela” spełniać będzie gotów to zadanie, do którego poczuwać się będzie Polak? Polak, to i owszem, dla swej Ojczyzny

pójdzie na wszystko — na dołę i niedolę — na głód, nędzę, wygnanie, więzienie śmierć. „Obywatel” natomiast też stać będzie przy „państwie”, ale tylko tak długo, dopóki ono stanowić będzie dlań „dobro”. Gdy atoli przestanie być dlań tem „dobrem”, wymagać będzie od niego ofiar i poświęceń i to wielkich i trudnych do spełnienia, obywatel odwróci się z lekkim sercem od niego i pójdzie sobie szukać innego „wspólnego dobra”. Bądźmy pewni, że gdyby w Saarze byli tylko „obywatele” — napewno nie byłiby głosowali na zew krwi i wspólnoty narodowej, a poszliby byli za głosem zimnego rozumu, kieszni i żołądka i wówczas Saara nie byłaby wróciła do swej macierzy.

Za największy przeto błąd i grzech ze strony sanacyjnej ideologii uważać musimy tłumienie i gnębienie stałe idei narodowej na korzyść pojęcia „państwa” jako wspólnego „dobra” wszystkich „obywateli”.

## Po plebiscycie.

### Masowa emigracja z Zagłębia Saary.

Paryż. Havas donosi z Saarbrücken, że emigracja przybiera coraz większe rozmiary i to głównie z mniejszych miejscowości. Konsulat francuski w Saarbrücken pracuje bez przerwy. Otwarto ponadto filię konsulatu w pogranicznej miejscowości Forbach oraz przy dyrekcji kopalni, znajdujących się pod zarządem francuskim. W dniu wczorajszym liczba podań o wizy w konsulacie francuskim przekroczyła 4.000.

Wszystkie niemal podania były motywowane obawą przed represjami hitlerowskimi. Petenci otrzymali wiele listów z pogroźkami.

Na poufnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów zdecydowała na żądanie delegata Francji wpisać sprawę uchodźców z Saary na porządek dzienny obecnej sesji. Delegat Francji przesłał sekretarzowi generalnemu memoriał, w którym wskazuje na obowiązek Ligi Narodów zajęcia się uchodźcami z Saary, tembardziej, że głoszący za „status quo”, głosowali za Ligą Narodów. Liga winna się zająć sprawą napływu uchodźców oraz ich umieszczeniem.

### Pierwsza grupa uchodźców.

Paryż. Według doniesień z Forbach grupa uchodźców z Zagłębia Saary, złożona z 30 osób, przekroczyła onegdaj granicę francuską. W grupie tej znajdował się poseł Seldte i kilku przywódców frontu jedności wraz z rodzinami.

### Przygotowania do przyjęcia uchodźców.

Paryż. Szereg dzienników omawia sprawę przyjęcia przez Francję emigrantów z Saary. „Martin” nawołuje do okazania gościnności tym, którzy przez głosowanie czynnie stwierdzili swą przyjaźń dla Francji.

„Petit Journal” twierdzi natomiast, że w momencie, gdy Francja przeżywa najtrudniejszy okres kryzysu na rynku pracy, 40-tysięczna rzesza uchodźców z Saary będzie dla państwa wielkim ciężarem.

Inne dzienniki donoszą, że rząd francuski wydał niezbędne zarządzenia, celem przyjęcia i osadzenia uchodźców z Saary w okolicach Bordeaux i w departamentach południowo-zachodnich.

## „Bez zgody Berlina Polska nie może podpisać paktu wschodniego”?

Miał to zapowiedzieć otwarcie min. Beck Lavalowi.

Genewa. Min. Beck i Laval opuścili Genewę w niedzielę. Ostatnią rozmowę toczył min. Laval z min. Beckiem, dotyczyła ona paktu wschodniego.

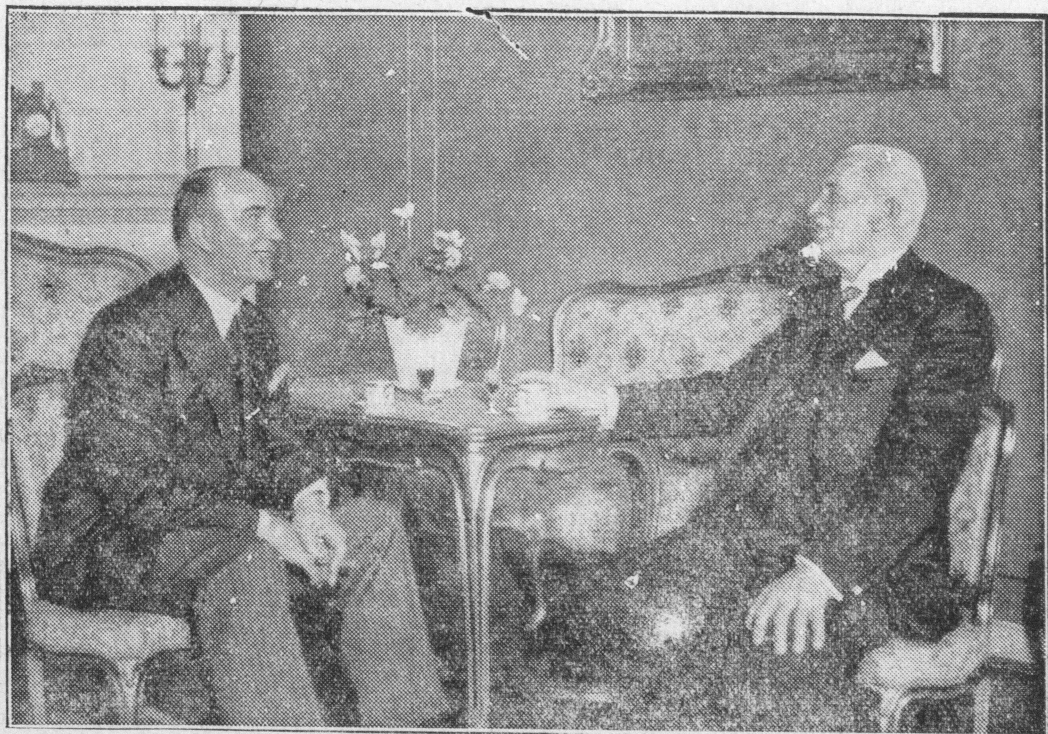
Stanowisko Polski wypadło negatywnie. Dziennik „Le Jour” pod tytułem: „Bez Berlina Polska nie może zgłaszać akcesu do paktu wschodniego” pisze:

Polska przyznała się otwarcie, że przystąpienie jej do paktu uzależnione jest od przystąpienia doń Niemiec. Minister Polski dał Lavalowi do zrozumienia, że Polska zaangażowała się wobec Niemiec i zobowiązała, że bez Rzeszy nie podpisze żadnego traktatu wielostronnego.

„Oeuvre” donosi: Wobec kategorycznej odmowy min. polskiego co do udziału Polski w pakcie wschodnim, Laval powiedział, że Francja będzie zmuszona, nie oglądając się na swą sojuszniczkę Polskę, zawrzeć układ ze Sowiecami i Czechosłowacją. Gdy to stało się wiadomem w kuluarach Ligi, widać było zdenerwowanie, jakie ogarnęło delegację min. Becka.

Pertinax donosi do „Echo de Paris”, że na kategoryczne zapytanie, czy Laval podpisze układ wschodni jedynie ze Sowiecami i Czechosłowacją, Laval po raz pierwszy zajął pozycję wyraźną, angażując się po stronie Moskwy i Pragi.

Nawet „Temps”, który dotąd z dużym optymizmem i pobłażliwością patrzył na politykę min. Becka, przyznaje, że, jeżeli Rzesza, od której zależy stanowisko polskiego ministra spraw zagranicznych, nie wyreknie się swych zastrzeżeń wobec paktu wschodniego, idea konsolidacji Europy środkowej wcale nie zostanie zaniechana i doprowadzi do dalszej izolacji Niemiec i Polski.



Prezydent Senatu gdańskiego Greiser podczas pobytu w Warszawie został również przyjęty przez Prezydenta Mościckiego.





